Łódź, 14/XII 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok X.

№ 279.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Dyoskora M.
Sob. św. Waleryana M.
Niedz. św. Euzebiusza B.
Pon. św. Łazarza B.
Wt. św. Oczekiw. NMP.
Śr. św. Daryusza M.
Czw. św. Teofila M.

Wschód sł.: godz. 8 m. 05
Zachód sł.: godz. 3 m. 44
Dług. dnia godz. 7 m. 39

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie	rb.	8 k.	—
Półrocznie	„	4 „	—
Kwartalnie	„	2 „	—
Miesięczn.	„	— „	68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb.	10 kop.	—
Półrocznie	„	5 „	—
Kwartalnie	„	2 „	50
Miesięcznie	„	— „	85

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Piątek, dnia 14 grudnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Ogłoszenie.

Gubernator piotrkowski podaje do powszechnej wiadomości, że Komisya, ustanowiona na gubernię piotrkowską w celu kierowania wyborami do Dumy państwowej, na posiedzeniu 22 listopada r. b., rozpatrzywszy kwestyę podziału wyborców od robotników pomiędzy ich zjazdem gubernialnym oraz łódzkim miejskim, orzekła: postanowić, że na piotrkowskim gubernialnym zjeździe pełnomocników od robotników powinno być wybrano czternastu (14) wyborców, na łódzkim zaś siedmiu (7).

Piotrków, 27 listopada (10 grudnia) 1906 r.

1750 Gubernator piotrkowski Essen.

Przegląd polityczny.

Łódź, 14 grudnia.

— Od wczoraj poczęło obowiązywać we Francyi nowe prawo o rozdziale Kościoła od państwa, na podstawie którego nabożeństwa musiałyby być zawieszone we wszystkich kościołach o ile katolicy nie dopełnią formalności wymaganych przez prawa.

Ponieważ rząd francuski zwrócił ze stacyi pogranicznej, wiozącego instrukcye dla duchowieństwa francuskiego, tudzież wobec rewizyi dokonanej w gmachu nuncyatury w Paryżu Ojciec święty oprócz zakazania duchowieństwu stosowania się do prawa o stowarzyszeniach zabronił mu wchodzić w jakiekolwiek stosunki z władzami rządowemi—a tem samem czynić zawiadomienia o zebraniach religijnych publicznych (nabożeństwach) wymagane przez prawo z roku 1888, na którem na razie rząd francuski poprzestaje dla nieprzerywania ciągłości nabożeństw a tem samem zapobieżenia rozruchom.

Nieugięte stanowisko Ojca świętego i zaciekłość rządu francuskiego wytworzyły położenie nader groźne. Niektórzy z posłów radykalnych zaproponowali, by nie proboszczowie, ale jakiekolwiek dwie osoby z parafii złożyły władzom wymagane deklaracye o odprawianiu w kościołach nabożeństw.

Kardynał Richard, arcybiskup Paryża postanowił nie sprzeciwiać się tej propozycyi, wskutek czego prefektura policyi otrzymała zgodne z nowem prawem oświadczenia po dwóch katolików świeckich ze wszystkich parafii katolickich Paryża, zapewniające możność odbywania nabożeństw we wszystkich kościołach stolicy Francyi w ciągu roku 1907. Podobne oświadczenia złożyły podobno i gminy katolickie na prowincyi, o czem wszelako bardziej szczegółowe wiadomości jeszcze nie nadeszły.

W Paryżu dzień grudnia przeszedł spokojnie; odprawiono nabożeństwa we wszystkich kościołach.

W izbie deputowanych wniesiono interpelacyę w sprawie rewizyi w gmachu nuncyatury paryskiej, na którą minister spraw zagranicznych odpowiedział, dowodząc, że od chwili zniesienia konkordatu dom nuncyatury stracił swój nietykalny charakter i uważanym być powinien za dom prywatny, jak każdy inny.

Jeżeli kościół zgodzi się uledz prawu, pokój będzie zawarty, w razie przeciwnym rząd gotów jest do walki. Rząd chce, by kościół istniał prawnie a skoro on nie zgodzi się na to, będzie więc tylko tolerowany. Duchowni francuscy, pełniący służbę poza granicą bez pozwolenia rządu, będą pozbawieni obywatelstwa francuskiego.

Rząd francuski postanowił bardzo energicznie wystąpić przeciw opornemu duchowieństwu katolickiemu. Minister oświaty i wyznań polecił prefektom pociągnąć do odpowiedzialności księży i wszystkich organizatorów zebrań religijnych (nabożeństw) o ile nie uczynią zadość nowemu prawu.

—Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego olbrzymią większością głosów odrzuciła dodatkowy budżet kolonialny w sumie 29 milionów marek, przeznaczonych na cele wojenne w Afryce południowej. Wywołało to wielkie przygnębienie w sferach rządowych i rozwiązanie parlamentu.

— Z Marokko onegdajsze gazety zagraniczne przyniosły wieści alarmujące. Podobno Rajzula na czele 15 000 zbrojnych maszeruje na Tanger z zamiarem owładnięcia tem miastem i wypędzenia, a jak niektórzy głoszą wyrżnięcia europejczyków. Tymczasem wojenna eskadra francuska zawinęła już do portu w Tangerze i połączyła się z eskadrą hiszpańską. Nad zjednoczoną flotą główne dowództwo objął admirał francuski Touchard.

Nie ulega wątpliwości, że wojska frankohiszpańskie wylądują w Tangerze, celem jego okupacyi, a być może i całego Marokko, a raz wprowadzone do sułtanatu, nie prędko go opuszczą.

W Berlinie ewentualność ta wywołała olbrzymią sensacyę, zwłaszcza, że w parlamencie niemieckim toczą się obecnie rozprawy w sprawie zatwierdzenia uchwał konferencyi w Algeciras.

„Berliner Tageblatt" utrzymuje, iż rząd pragnął uchwały konferencyi szybko przeprowadzić przez parlament i uniknąć, o ile można, dyskusyi nad niemi. Tymczasem podczas obrad jeden z deputowanych oświadczył śmiało, że Niemcy muszą być przygotowane na stałą okupacyę Marokka przez Francyę i Hiszpanię, które raz się tam usadowiwszy, rezydować będą tak długo jak anglicy w Egipcie.

Niemcy wszelako muszą połknąć tę gorzką pigułkę, zaciskając zęby w milczeniu i zgodzić się z faktem, że brama gibraltarska zamyka się na długo, a może raz na zawsze dla swobodnych ruchów floty niemieckiej.

Przed rokiem samo pojawienie się flotylli franko-hiszpańskiej na wodach marokkańskich wywołałoby niechybnie wojnę między Francyą a Niemcami. Dziś okoliczności ówczesne radykalnej uległy zmianie.

Lekkomyślne wywołanie wojny mogłoby jak przed stu laty pod Jeną spowodować nowy pogrom państwa prusko-niemieckiego, tem straszliwszy, że do odwetowania niemożliwy i zdolny pogrążyć Niemcy w przepaść ruiny, z której przez długie lata dźwigać by się musiały.

Rozumieją to dobrze w Berlinie i nawet wielomówny cesarz milczy, chociaż przed rokiem zapewniał w Tangerze, iż w razie potrzeby rozciągnie nad sułtanatem marokkańskim opiekę i nie dopuści do pogwałcenia jego samodzielności państwowej.

— Depesze onegdajsze przyniosły sensacyjną wieść z Teheranu, że dni szacha perskiego Muzafer-ed-dina są policzone. Wezwano już następcę tronu Machometa-Alim-Mirzę z jego siedziby w Tebris, by objął tymczasowo rządy państwa, jako regent.

Szach Muzafer-ed-din, podług informacyj prasy angielskiej, cierpi na zapalenie nerek i stan jego zdrowia w ostatnich czasach znacznie się pogorszył.

Następca tronu Machomet-Alim-Mirza liczy obecnie lat 35, posiada 11-letniego syna z prawowitej małżonki i zgodnie z tradycyjnym zwyczajem w Persyi, pełnił obowiązki gubernatora prowincyi Azerbejdżana.

Nigdy nie był w Europie i jest podobno wrogiem rozrzutności dworskiej, w której celowali jego dziad i ojciec.

Co do jego wiary politycznej niema ustalonego zdania. Jedni pomawiają go o dążenia skraj-

nie reakcyjne, inni uważają za męża surowych obyczajów i wielkiej powagi, lecz bynajmniej nie usposobionego wrogo przeciw postępowi i nie żywiącego chęci odbudowania muru, oddzielającego jego ojczyznę od cywilizacyi zachodniej.

S. J.

P. M. S. w ziemi siedleckiej.

Z powiatu radzymińskiego donoszą «Gazecie Polskiej»:

Po zawiązaniu się Polskiej Macierzy Szkolnej, w wioskach naszych ożywiło się; zaczęto skupiać się do pracy umysłowej. Żywiono nadzieję, że przez nauczanie dzieci wiejskich i dorosłych analfabetów, podniesie się wkrótce ogólna oświata ludowa i dobrobyt i poprawią się, jeśli gdziekolwiek są złe stosunki po wsiach. Zawiązywanie kółek Macierzy, załatwianie różnych formalności, brak odpowiednich kandydatów na nauczycieli czy ochroniarki — utrudniły na razie pracę w tym kierunku do tego stopnia, że więcej niecierpliwi wprost zniechęcali się. Wreszcie ukaz o bezkarnem nauczaniu potajemnem rzecz całą zdawał się upraszczać. Kto umiał czytać i pisać, rozpoczynał pracę nauczania ciemnych. Skromne, ciche i bezpłatne te uczelnie zaczęły się coraz bardziej rozpowszechniać i zapełniać żądnymi oświaty.

Tymczasem jak grom z jasnego nieba spada następujący okólnik gubernatora siedleckiego, dotyczący sprawy nauczania:

M. S. W.
Gubernator Siedlecki
d. 21 listopada 1906 r.
Nr 11128.
m Siedlce.

Okólnikowo
Do naczelników powiatów
i policmajstra
m. Siedlec

„Chociaż specyalne przepisy o tajnem nauczaniu w granicach Królestwa Polskiego obecnie zostały odwołane, jednakże par. 3751 Ust. Inst. Szk. i Zakł. szk. (t. XI, cz. I Zb. Praw., wyd. 1893 r.), zastrzegający, że żaden prywatny zakład naukowy nie może być otwarty w granicach warszawskiego okręgu naukowego bez zezwolenia władzy szkolnej — nie utracił swojej mocy prawnej, ponieważ przepis ten nie został odwołany ani przez władzę Najwyższą ani też przez jakąkolwiek inną kompetentną władzę. Wskutek tego i biorąc pod uwagę, że w niektórych miejscowościach gubernii siedleckiej otwarte zostały już prywatne zakłady naukowe typu niższego bez podania prośby przez założycieli takich szkółek do siedleckiej Dyrekcyi Naukowej, pod której zarządem pozostają wszystkie zakłady naukowe gubernii siedleckiej (rządowe i prywatne), nie wyłączając nawet tych, które na mocy istniejących przepisów nie podlegają ogólnemu nadzorowi okręgu naukowego w gub. Królestwa Polskiego (uwaga do § 61 cz. XI Zb. Praw) — polecam W. P. przedsięwziąć odpowiednie środki w celu zamknięcia istniejących już nielegalnych prywatnych zakładów naukowych, jak również mieć na przyszłość nadzór nad tem, aby podobne zakłady nie powstawały bez uzyskania odpowiedniego pozwolenia.

P. o. gubernatora siedleckiego, szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości

Wołżin.

Naczelnik kancelaryi

Chwoszczenko."

Do okólnika powyższego naczelnik powiatu radzymińskiego (a niewątpliwie i inni) dołączył od siebie następujące rozporządzenie do burmistrzów miast, wójtów gmin i starszych strażników ziemskich:

„Załączając przy niniejszem kopię rozporządzenia gubernatora siedleckiego z d. 21 listopada za № 11128, proszę pp. burmistrzów, wójtów gmin i starszych strażników ziemskich, aby przy każdem żądaniu osób prywatnych lub stowarzyszeń otwarcia szkoły niższego typu bezwarunkowo wymagać odpowiedniego pozwolenia; w razie braku takowego do otwarcia szkółki nie dopuścić, a samowolnie otwarte natychmiast zamknąć, następnie donieść mi kto jest winnym samawolnego otwarcia prywatnej szkoły.

Naczelnik powiatu

A. Titurenko.

Sekretarz *Romański.*

Parodya samorządu.

Opracowany przez p. Stołypina, jako ministra spraw wewnętrznych, projekt «samorządu» dla Litwy i Rusi, wywołał w naszem społeczeństwie łatwo zrozumiałe oburzenie. Projekt ten utrzymany jest istotnie w czystym stylu „murawiewowskim". Pisma nasze charakteryzują go w słowach ostrych i ciętych:

„Możnaby powiedzieć ryczałtowo — pisze «Kuryer Warszawski» — że obowiązkiem nowych ziemstw będzie dostarczanie funduszów do dyspozycyi władz rosyjskich duchownych i świeckich.

Trudno zaiste pojąć, po co rada ministrów z takiem dobrodziejstwem wystąpiła. Jeszcze przed laty dziesięciu coś podobnego nie dziwiłoby wcale, ale teraz musi oburzać. Członkowie Dumy, mającej stanowić prawa powszechne i uchwalać budżet całego państwa, są wybierani bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania. Czyliż powinna być stosowana inna zasada, kiedy chodzi o zawiadywanie skromnem gospodarstwem powiatu?

Chyba należy przypuścić, że wypaczenie ziemstwa ma na celu przejednać p. Gringmutha, który na samą wieść o projekcie samorządu, w artykule «Pierwszy rozbiór Polski», zawołał groźnie: „Zdrada! Rząd chce przywrócić Polskę od morza do morza!" Jakoż «Rossija» wypowiada nadzieję, że projekt ministeryalny rozproszy obawy patryotów o «niedostateczne uwzględnienie rosyjskich zadań narodowych».

Niemniej słusznie i bezwzględnie wypowiada się w osobnym artykule «Dziennik Kijowski»:

„Czasy się zmieniają — ale nie zmienia się duch biurokracyi rosyjskiej i oto dziś, po uznaniu przez sam rząd konieczności zniesienia ograniczeń, krępujących polaków, kiedy manifest obwieścił zasady wolności obywatelskiej, a rząd przyjął dla swej działalności zawarte w memoryale Wittego wskazania, występuje on dziś z projektem, opartym na upośledzeniu ludności polskiej, na skrępowaniu samorządu w najważniejszych sprawach, na sztucznem wciskaniu do instytucyi społecznej żywiołu, którego absenteizm w sprawach społecznych został przez sam rząd stwierdzony.

«Rossija» nie pyta, czy projekt ten zgadza się z uznanemi przez ministeryum zasadami konstytucyjnemi, zapomina o tem, że obowiązkiem rządu praworządnego jest dbać w równej mierze o potrzeby wszystkich narodów, państwo zamieszkujących. Bez ogródek daje ono wyraz swej wyłącznej dbałości o interesy rosyjskie i pyta tylko o opinię „prawdziwych rosyan".

Stanowisko, zajęte przez ministeryum w tak doniosłej dla naszego kraju sprawie, jest zbyt wymowne i wywoła ono nietylko gorące uznanie „prawdziwych rosyan", lecz otworzy oczy również tym wszystkim polakom, którzy c o n t r a s p e m s p e r a n s żywili sami i usiłowali wmówić w innych szereg złudzeń o właściwych zamiarach gabinetu p. Stołypina.

Zamiary «konstytucyjnego» ministeryum i stanowisko jego w sprawach polskich nie budzi nadal żadnych wątpliwości i społeczeństwo polskie potrafi znaleźć w sobie dość sił do przetrwania nowej reformy, jak przetrwało już tyle rzeczy gorszych i niebezpieczniejszych dla naszego bytu narodowego, w zwartości i karności

---

15)

Conan Doyle.

KRWAWYM SZLAKIEM.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 278.)

— Zdumiewasz mnie pan — rzekłem — nie zechcesz pan chyba wmówić we mnie, że jesteś taki pewny tych wszystkich szczegółów, o których mówiłeś?

— Niepodobna się tu mylić — odparł Holmes. Pierwszą rzeczą, jaką zauważyłem, po przybyciu na miejsce, był podwójny ślad kół dorożki wzdłuż kraty. Otóż, deszcz nie padał od tygodnia do wczoraj, tak, że te głębokie bruzdy musiały być wyżłobione przez koła w ciągu dzisiejszej nocy, Są tam również ślady podków; kształt jednej z nich jest daleko wyraźniejszy, niż pozostałych trzech, co wykazuje, że ta jedna podkowa była nowa. Skoro dorożka była tam już podczas deszczu, a nie zajeżdżała, o czem zapewniał mnie Gregson, rano, musiała tedy przyjechać w nocy, a stąd wniosek prosty, że przywiozła mordercę i jego ofiarę.

— Wywody pańskie są zupełnie logiczne — rzekłem. — Ale skąd mógł pan wywnioskować, jakiego wzrostu był morderca?

— Widzi pan, wzrost mężczyzny, w dziewięciu wypadkach na dziesięć, można ocenić według długości jego kroków. Jest to obliczenie bardzo proste, ale nie chcę pana tem nudzić. Powiem panu tylko, że dwa razy mogłem zmierzyć kroki tego człowieka; najpierw na błotnistej ziemi w ogrodzie, a potem na zakurzonej podłodze w pokoju. Następnie miałem jeszcze jeden sposób sprawdzenia mego rachunku. Gdy człowiek pisze na ścianie, kreśli wyrazy instynktownie na wysokości swoich oczu. Otóż napis, który widzieliśmy, znajdował się na sześć stóp powyżej ziemi. Jak pan widzi, stwierdzenie tego wszystkiego było dziecinną igraszką.

— A jego wiek? — zapytałem.

— Jeśli mężczyzna może zrobić skok długości 4 i pół stopy bez najmniejszego wysiłku, to znaczy, że nie jest stary i zniedołężniały, a tak szeroką właśnie była kałuża na ścieżce ogrodowej, przez którą widocznie przeskoczył. Ślady obuwia wytworniejszego okrążają tę kałużę, a buty, z nosami kwadratowemi, przeskoczyły ją. Niema doprawdy w tem żadnej tajemnicy. Stosuję poprostu do zwykłych faktów niektóre teorye obserwacyi i dedukcyi, jakie zalecałem w owym artykule. Czy jest jeszcze coś, co pana intryguje?

— Paznogcie i cygaro Trichinopoly — odparłem.

— Wyraz na ścianie napisany został palcem wskazującym, umaczanym we krwi. Dzięki swojej lupie, dostrzegłem, że wapno było zlekka zdrapane, co nie zdarzyłoby się, gdyby ów mężczyzna miał paznogcie obcięte. Co zaś do cygara, zebrałem trochę popiołu z ziemi; jest ciemny i nie rozsypuje się, ale układa warstewkami; otóż taki popiół daje tylko cygaro Trichinopoly. Studyowałem specyalnie popiół cygar, a nawet napisałem w tym przedmiocie monografię. Pochlebiam sobie, że mogę od jednego rzutu oka rozróżnić popiół jakiegokolwiek gatunku cygara, lub tytoniu. W rozpoznawaniu takich właśnie szczegółów różni się wytrawny agent śledczy od takich np. Gregsonów i Lestrade'ów.

— A czerwona cera? — spytałem.

— Ach, to było twierdzenie nieco ryzykowne, jakkolwiek nie wątpię, że mam słuszność. Ale nie pytaj pan mnie o to w danej chwili.

Przesunąłem dłonią po czole.

— Mąci mi się w głowie — rzekłem. — Im dłużej zastanawiam się nad tem, tembardziej wydaje mi się to wszystko tajemnicze. Dlaczego ci dwaj mężczyźni, jeśli ich było dwóch, przyjechali do pustego domu? Co się stało z dorożkarzem, który ich tam zawiózł? W jaki sposób może człowiek zmusić człowieka do zażycia trucizny? Skąd pochodzi krew? Jaki cel miał morderca, skoro rabunek jest wykluczony? W jaki sposób dostała się tam kobieca obrączka ślubna? A przedewszystkiem, dlaczego ów drugi mężczyzna wypisał przed swem odejściem wyraz niemiecki «Rache»? Wyznaję, że nie widzę sposobu powiązania tych wszystkich faktów.

Towarzysz mój uśmiechnął się z uznaniem.

— Wyliczasz pan bardzo jasno i bardzo ściśle wszystkie trudności położenia — rzekł.— Wiele szczegółów jest jeszcze niewyjaśnionych, jakkolwiek mam już co do punktów głównych opinię ustaloną. Co się tyczy odkrycia biednego Lestrade'a, był to poprostu wybieg, celem wprowadzenia policyi na trop fałszywy, przez podsunięcie myśli, że socyaliści niemieccy i tajne związki zamieszani są w tę sprawę. Wszelako wyraz «Rache» nie został napisany przez niemca. Litera A, jeżeliś pan zauważył, przypomina nieco A z alfabetu niemieckiego; tymczasem, jeśli niemiec, jak w tym wypadku, pisze dużemi literami drukowanemi, używa zawsze alfabetu łacińskiego.

(d. c. n.)

własnych szeregów, upatrując rękojmię lepszej przyszłości".

Jak już wiadomo z telegramów, rada ministrów odrzuciła projekt p. Stołypina.

Do «Czasu» telegrafują z Rzymu:

„Podczas ostatniej swej bytności w Rzymie, książę biskup wrocławski kardynał Kopp oświadczył kategorycznie, że:

1) Jest przeciwny udzielaniu religii w języku niemieckim dzieciom polskim.

2) Jest przeciwny obsadzeniu tronu arcybiskupiego gnieźnieńsko-poznańskiego osobą narodowości niemieckiej."

Z wiarogodnego źródła „Gazeta Polska" dowiaduje się, że przedstawiciele władz Królestwa Polskiego na naradzie w sprawie wyłączenia t. zw. Rusi Chełmskiej, wypowiedzieli się przeciw temu projektowi, podnosząc te motywy, na które wskazywali już dawniejsi generał-gubernatorowie warszawscy.

Sprawa ta zostanie prawdopodobnie odroczona, wobec braku materyałów statystycznych, na którychby można jakieś wnioski oprzeć.

Od pewnego czasu po całej Litwie i Rusi rozsyłane są pocztą w olbrzymiej ilości egzemplarzy najrozmaitsze odezwy monasterów prawosławnych, zwłaszcza Ławry Poczajewskiej i Ławry Pieczerskiej. Odezwy te przepełnione są najbezecniejszemi oszczerstwami o polakach i katolikach, o historyi Polski i o historyi Kościoła katolickiego. Mnisi rosyjscy sieją w swych odezwach jad nienawiści, nawołując do pogromów, zarówno ludności polskiej, jak i żydowskiej.

Wyjaśniło się obecnie, że na mocy rozporządzenia głównego zarządu poczt i telegrafów, wszelka korespondencya monasterów prawosławnych przesyłana jest przez pocztę bezpłatnie. Ułatwia to więc agitacyę szowinistom, nie narażając ich bynajmniej na koszty.

Jak donosi „Wiek," ministeryum spraw wewnętrznych zamierza w najbliższej przyszłości rozesłać do wszystkich generał-gubernatorów i gubernatorów okólnik o konieczności zmniejszenia kompetencyi sądów polowych, ograniczając ją tylko do zamachów na życie i mienie. Takie ograniczenie kompetencyi sądów polowych pozostaje w związku z projektem zupełnego ich zniesienia i powierzenia ich funkcyj sądom wojennym.

Petersburskie „Słowo", pisząc o udziale hr. Wittego w minionych wypadkach politycznych, szczegółowo kreśli rolę, jaką Niemcy odegrały w epopei rosyjsko-japońskiej. Okazuje się dziś, że Niemcy bardzo zręcznie wciągnęły Rosyę w wojnę z Japonią. Podczas wojny Niemcy podawały się wciąż za najszczerszych przyjaciół Rosyi, za co zażądały od niej najniedogodniejszego dla Rosyi traktatu handlowego. Gdy zaś po zawarciu pokoju w Portsmucie zaszła potrzeba zaciągnięcia miliardowej pożyczki, wówczas wszystkie mocarstwa, nawet najbardziej wrogo względem Rosyi usposobione, okazały w tej sprawie pomoc bezpośrednią, z wyjątkiem szczerych przyjaciół, Niemiec, które przed samym zapisem na pożyczkę zabroniły bankierom niemieckim brania w niej udziału. Z pośród działaczów państwowych jedyny hr. Witte był przeciwnikiem opanowywania Portu Artura i czynienia wyjścia dla kolei syberyjskiej w morzu Żółtem. Wszystkiego tego dokonał Aleksiejew.

Menszykow w „Now. Wrem.", z powodu komplikacyi z Japonią, ostro krytykuje porządki, istniejące w armii rosyjskiej i mówi, że hr. Wittego należało w czasie wojny uczynić głównym dowódcą armii, a teraz należy mu polecić reformę armii.

Korespondent „Now. Wrem." z Londynu donosi, że opinia publiczna w Anglii względem słowian kieruje się dwoma dążeniami: aby jaknajprędzej zapewnić na Wschodzie prawa obywatelskie i samoistność oraz ocalić słowian południowo-zachodnich od germanizacyi.

Projekt reformy samorządu ziemskiego w Cesarstwie, jak donoszą dzienniki petersburskie, przewiduje utworzenie wszechstanowej drobnej jednostki ziemskiej. Prócz tego, projekt usuwa prawo „veto" gubernatorów.

Szlachta gub. kostromskiej, z wyjątkiem szambelana Kułomzina, postanowiła jednogłośnie przyjąć do zgromadzenia szlachty gub. kostromskiej b. posłów do Dumy: Muromcewa, Dołgorukowa, Grodeskuła, Rutzena, Kotlarewskiego, Szyrajewa, Iwanickiego i Janowskiego, wykluczonych przez zgromadzenia szlacheckie innych gubernij.

„Riecz" dowiaduje się, że na kilka dni przed wykryciem sprawy Lidwala, w wyższych sferach rządowych zdecydowano się na następującą kombinacyę polityczną. Oto przed zwołaniem Dumy projektowanem było utworzenie nowego gabinetu z Hurką na czele. Ten ostatni miał się podjąć misyi utworzenia w Dumie grupy rządowej, której zadaniem byłoby przeciwdziałanie wszelkiemi sposobami opozycyi. Gdyby opozycya była bardzo silna, to wspomniana grupa rządowa zwróciłaby się do Monarchy z prośbą o rozwiązanie Dumy. Sprawa Hurki-Lidwala zniweczyła zupełnie tę kombinacyę, jak i kilka innych.

Przy omawianiu w delegacyach w Budapeszcie budżetu ministeryum spraw zagranicznych, delegat Abrahamowicz oświadczył, że polacy zgadzają się na budżet, spodziewając się, iż skargi delegata Kozłowskiego na politykę rządu pruskiego względem polaków nie będą bezskuteczne. Abrahamowicz dodał przytem, że naród polski nie da się ugiąć, ani złamać.

Wśród socyalistów.

Obie frakcye P. P. S., po świeżo dokonanym rozłamie, staczają ze sobą zawzięte polemiki na szpaltach dwóch «Robotników» (żaden z obdwóch nie chce zrzec się tego tytułu pisma) i w specyalnych odezwach. Przy sposobności tej polemiki, dowiadujemy się nieco szczegółów z niedawnej przeszłości P. P. S. Dowiadujemy się więc, że «bojówka» prawie od chwili swego powstania wyłamała się z pod władzy Komitetu Centralnego partyi. Centralny Komitet partyi liczył się bardzo z opinią żołnierzy, unikał drażnienia armii, licząc na możliwość jej zrewolucyonizowania. Tymczasem „bojówka" na własną rękę urządziła «krwawą środę» (15 sierpnia r. b.), napad na pocztę pod Lipnem, wreszcie na pociąg w Rogowie. Podczas każdej z tych wypraw ginęli oczywiście żołnierze co, zdaniem C. K. R., ogromnie utrudniało propagandę w wojsku. Natomiast «bojówka», wbrew życzeniu C. K. R, nie chciała urządzić «odwetu» za Siedlce i Białystok. Pragnąc uniknąć tego na przyszłość, t. zw. lewica P. P. S. zamierza powierzać akty terorystyczne od wypadku do wypadku powoływanym «amatorom».

Sprawozdanie z rozłamowego zjazdu P. P. S. konstatuje, że partya «w okresie sprawozdawczym (od lutego do października r. b.) poczyniła b. znaczne postępy pod względem organizacyjnym». Ilość członków partyi, według sprawozdań okręgów, wynosiła przeszło 46 tysięcy.

Naturalnie, zależy wszystko od tego, kto jest uważany za członka partyi.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Stawiniora. Jutro Wolimira.

TEATR VICTORIA. Jutro po raz pierwszy „Odsiecz Wiednia," obrazy dramatyczne W. Rapackiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś ogólne zebranie członków Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej (Pogotowie ratunkowe), Dzielna 31, o godz. 8 i pół wieczorem.

— Dziś ogólne zebranie członków zarządu Tow. przeciwżebraczego, w Przytułku starców i kalek, o godz. 8 i pół wieczorem.

—:—:—:—

KRONIKA.

Z poczty. Na skutek wystąpienia łódzkiego komitetu giełdowego w sprawie wysyłania korespondencyi adresowanej do Berlina koleją kaliską, naczelnik tutejszego kantoru głównego poczty i telegrafu zawiadomił tenże komitet giełdowy, że na mocy rozporządzenia władz centralnych z dniem 4-go grudnia r. b. wszelka korespondencya wrzucana do skrzynek pocztowych i składana w oddziałach lub głównym kantorze—wysyłana zostaje do Niemiec pociągami kolei kaliskiej przez Skalmierzyce, składana w oddziale pocztowym na dworcu kolei fabrycznej i adresowana na linie Toruń, Bydgoszcz, Berlin, Hamburg i na Północ, jak również Danię, Norwegię, oraz do Północnej Ameryki—wysyłana jest jak dawniej pociągami №№ 34 i 36 via Koluszki na Aleksandrów i Toruń. Nadmienić przytem należy, że poczta z pociągiem № 5, wychodzącym z Łodzi do Kalisza i dalej za granicę o godzinie 6-ej minut 13 wieczorem zabiera wszystkie listy wrzucone do skrzynek w głównym gmachu poczty (Przejazd róg Wschodniej) do godziny 4-ej po południu, wrzucona zaś do miejskich skrzynek do południa i później t. j. do godziny 3-ej po południu tak jak jest wyszczególnione na skrzynkach.

Uniwersytet ludowy P. M. S. Wykłady w uniwersytecie ludowym Polskiej Macierzy Szkolnej będą się odbywały w następujących dniach:

Język polski: 1) Ulica Smugowa nr. 6, wtorek i czwartek od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem. 2) Ulica Ewangelicka nr. 10, wtorek od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem kurs A I. i B. Środa od 8-ej do 9-ej wieczorem kurs A II. Czwartek od 7-ej do 9-ej wieczorem kurs A I. i B. Niedziela od 3-ej do 4-ej po południu kurs A II.

Arytmetyka: 1) Ulica Smugowa nr. 6, poniedziałek i piątek od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem. 2) Ulica Ewangelicka nr. 10, poniedziałek i piątek od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem.

Rachunkowość: Ulica Wodna nr. 9, środa od godziny 7-ej do 8-ej wieczorem. Niedziela od godziny 10-ej do 11-ej przed południem.

Geografia: Ulica Smugowa 6 i Ewangelicka 10, środa od godziny 7-ej do 8-ej wieczorem.

Historya cywilizacyi: Ulica Wodna nr. 9, niedziela od godziny 3-ej do 4-ej po południu.

Historya Polski: Ulica Wodna nr. 9, piątek od godziny 7-ej do 8-ej wieczorem.

Literatura polska: Ulica Wodna nr. 9, sobota od godziny 7-ej do 8-ej wieczorem.

Literatura w połączeniu z historyą Polski: (Kurs mieszany). Ul. Ewangelicka nr. 10, sobota od godziny 7-ej do 8-ej wieczorem.

Wykłady luźne tymczasowo odbywać się będą na ulicy Wodnej nr. 9, mianowicie:

W niedzielę, dnia 16-go grudnia „Źródło życia w przyrodzie" o godzinie 4-ej i pół po południu (p. Jętkiewicz).

Zaczynając zaś od 23-go grudnia, również o godzinie 4-ej i pół po południu p. Borowski rozpocznie szereg wykładów pod tytułem: „Życie i dzieła Adama Mickiewicza"

Niebawem również rozpoczną się wykłady z Kosmografii.

Na wykłady można przybywać bez uprzedniego zapisu w biurze Macierzy Szkolnej. Wkrótce zorganizowane będą nowe komplety, pożądane więc są zapisy wczesne na przedmioty już wykładane, jak również na nowe (anatomia, fizyologia, chemia, fizyka, mechanika, ekonomia polityczna).

Odczyty Towarzystwa krzewienia oświaty. Zarząd Towarzystwa krzewienia oświaty prosi o zaznaczenie, że odczyt p. Rudnickiej „O dziecku" (zasady wychowania) wygłoszony będzie w sobotę nie w t. zw. „Paradyzie", lecz w sali na Zawadzkiej nr. 17 o godz. 9 wiecz.

Dzisiaj dalszy ciąg odczytów z fizyologii; mówić będzie dr. Przedborski „O budowie krtani, głos i mowa".

Wykłady w Tow. krzewienia oświaty odbywać się będą obecnie według następującego programu:

Przy ul. Zarzewskiej nr. 88. „O człowieku pierwotnym"—F. Rudnicka w niedzielę o godz. 3 po poł.

Przy ul. Zawadzkiej nr. 16. „Geografia fizyczna"—K. Wysznacki w poniedziałek o godz. 7 i pół, wiecz. „Fizyka" — Stefan Majewski, wtorki i piątki o godz. 7 i pół wieczorem. „Walka człowieka z przyrodą" — Stan. Majewski, czwartki i soboty o godz 7 i pół wieczorem. „Historya literatury polskiej"—R. Horowiczowa w środę o godz. 7 i pół wieczorem. „Historya Polski"—Stanisław Majewski w niedzielę o godz. 4 po poł.

Przy ul. Piotrkowskiej nr. 175. „Fizyologia zmysłów:" oddychania, krążenia i trawienia — dr. Przedborski, dr. Garliński, dr. Rundo, dr. Maybaum, w niedziele i piątki o godz. 7 i pół wieczorem. „O dziecku" — F. Rudnicka, dr. Schoeneich, dr. W. Jasiński, w soboty o godz. 7 i pół wieczorem. „O Ameryce"—Stanisław Majewski, w poniedziałki o godz. 7 i pół wieczorem.

Przy ul. Krótkiej nr. 12 (Pensya p. Szmiłowej). Język polski (kurs wstępny i niższy) — R. Horowiczowa, Wł. Konarzewska, C. Okuszkówna, W. Majewska.

Przy ul. Kamiennej nr. 10 (Pensya p. Jezierskiej). Arytmetyka, kurs niższy i wyższy — Stefan Majewski, w środy i soboty o godz. 7 i pół wieczorem.

Przy ul. Mikołajewskiej nr. 22 (szkoła rysunkowa

p. Sawabskiego). Rysunki techniczne — inż. J. Klocman i E. Rosental, wtorki i piątki, o godz. 7 i pół wiecz.

Loterya. Dziś w 6 dniu ciągnienia V-ej klasy 187 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

4000 rb. nr. 5058.
2000 rb. nr. 2724, 4200, 5553, 11699.
1000 rb. nr. 1383, 3043, 16487, 21993.
400 rb. nr. 2083, 3734, 4031, 5378, 7672, 7918, 10441, 11248, 11400, 12048, 15086, 16076, 17626, 18733, 19975, 20931, 21667.

Napad na lekarzy Pogotowia. Zdobycie informacyi o ohydnem zajściu, jakie spotkało dwoch lekarzy Pogotowia onegdaj na ulicy Konstantynowskiej, z powodu łatwo zrozumiałych przyczyn nie było łatwem zadaniem, tem więcej, że nawet strony interesowane nie chciały ich udzielić. Nic dziwnego, że do pism przedostały się niezupełnie ścisłe wiadomości, lecz nie zmieniające istoty faktu. Przeciwnie, fakt przedstawia się gorzej, niż był u nas opisany wczoraj, a mianowicie zajście to zdarzyło się n i e w m i e s z k a n i u, lecz n a u l i c y, przed domem № 15 na ulicy Konstantynowskiej.

Zapewniają nas, że śledztwo w tej sprawie prowadzone jest energicznie i winowajcy mają być surowo ukarani.

Aresztowania. Wczoraj zostali aresztowani: 25-letni Roch Kotarski, 13-letni Edward Tadeusiak; oprócz tych, aresztowano piekarzy Zygmunta Zimmermana, Augusta Tregera, Władysława Pawłowskiego i Franciszka Hankiewicza.

— Z powodu niewskazania władzom miejsc, które mają być ogrzewane w fabryce I. K. Poznańskiego, wczoraj zostali aresztowani inżynierowie Rozenthalowie i kilku robotników, a między nimi: Szczygliński, Jaskulski, Brzestowski, Przybylski, Hüntz, Flankiewicz i inni.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo czterech mężczyzn i jedna kobieta, których, po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarzy Pogotowia, pozostawiono na miejscu.

Kradzież towaru. Wczoraj przy wyjściu z fabryki zatrzymano dwóch robotników, którzy wynosili z fabryki Tow. akc. Geyera (Piotrkowska nr. 282) skradziony towar. Towar odebrano, a schwytanych na gorącym uczynku złodziei administracya natychmiast wydaliła.

Drobny ogień. Dziś, o godz. 12 i pół, w oddziale, dzierżawionym przez Kistenberga w fabryce przy ul. Zawadzkiej nr. 16 zapaliła się bawełna na I piętrze. Ogień ugasili strażacy I oddziału straży ogniowej ochotniczej.

Kradzieże. Wczoraj z mieszkania Moszka Lewkowicza przy ul. Wschodniej Nr. 64 skradziono palto, wartości 100 rb. — Przy ulicy Wschodniej z poddasza skradziono bieliznę Emanuela Goldstejna, wartości 180 rubli.—W przejeździe wagonem kolei elektrycznej miejskiej z Nowego Rynku na Górny Edwardowi Ekartowi skradziono zegarek złoty, wartości 240 rb. — Adolfowi Librach, zamieszkałemu przy ul. Zielonej Nr. 10, skradziono z przedpokoju futro i inne rzeczy, wartości 200 rb.

Zatrzymany. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem policyant I-go cyrkułu zatrzymał przy ulicy Młynarskiej Antoniego Kaźmierczaka, który odrywał znaczki metalowe ze ścian domów. Kaźmierczaka przeprowadzono do I cyrkułu i osadzono w areszcie.

Strzały na ulicy Piotrkowkiej.

Wczoraj wieczorem mieszkańcy dzielnicy, położonej w pobliżu Górnego Rynku zaalarmowani zostali jakimś hukiem, pochodzącym jakoby od eksplozyi lub wystrzałów rewolwerowych. Huk ten po chwili umilkł; w kilka minut dały się słyszeć głuche strzały karabinowe.

Strzałów tych naliczono kilkanaście. Zauważono też biegnących przez ulicę Piotrkowską około placu Szpitalnego i kryjących się po domach i sklepach zatrwożonych strzelaniną ludzi. Wkrótce wzywano do rannych od kul karabinowych na ulicy Pogotowie ratunkowe.

O zajściu i strzelaninie opowiadano w rozmaity sposób. Dla ścisłości sprawozdawczej postanowiliśmy zasięgnąć wiadomości źródeł policyjnych oraz od naocznych świadków wczorajszego zajścia.

Protokół sporządzony w kancelaryi 4-go cyrkułu policyjnego zaznacza między innemi:

„Wczoraj o godzinie 6-ej m. 15 wieczorem dozorca policyjny 4-go cyrkułu Dymitryj Nikołajew wraz z ochroną dwóch żołnierzy 16-ej roty 61-go włodzimierskiego pułku piechoty wsiadł na Górnym Rynku do wagonu tramwajowego nr. 1, dążącego z Górnego Rynku na Stare Miasto. Nikołajew wraz z żołnierzami, jak zwykle, stanął na przedniej platformie wagonu, obok maszynisty Władysława Łagiewskiego. Nagle, według objaśnień Nikołajewa, gdy tramwaj zrównał się z domem nr. 249 przy ulicy Piotrkowskiej dał się słyszeć huk, pochodzący od wystrzałów rewolwerowych, danych od strony trotuaru w stronę biegnącego tramwaju przez jakichś wyrostków.

Słysząc strzały, Nikołajew krzyknął na maszynistę Łagiewskiego, aby ten pociąg zatrzymał. Łagiewski jednak rozkazu tego nie wypełnił i szybko jechał dalej. Widząc, że maszynista pozostaje głuchym na jego rozkazy, Nikołajew polecił towarzyszącym żołnierzom, aby zeskoczyli z wagonu. Jakoż żołnierze jeden po drugim wyskoczyli w biegu, a za niemi i sam Nikołajew.

Stanąwszy na środku ulicy, żołnierze natychmiast ujęli za karabiny, a Nikałew za rewolwer i zaczęli strzelać w kierunku Górnego Rynku. Strzelali, jak twierdzi Nikołajew do uciekających, podejrzanych o wymierzone do tramwaju przed chwilą strzały rewolwerowe.

Od strzałów tych, jak następnie stwierdzono ranni zostali: 33-letni Wilhelm Delinitz, robotnik fabryki firmy Gampe i Albrecht, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej nr. 259, a ugodzony kulami karabinowemi w głowę przed domem nr. 243, oraz w temże samem prawie miejscu ślusarz fabryki Johna, 17-letni Leonard Borowski (zamieszkały w Nowych Chojnach na ulicy Polnej nr. 2).»

Tyle mówi protokół policyjny.

Z innego zaś źródła, mianowicie od naocznych świadków, zamieszkałych w domu №№ 243, 245 i innych, odbieramy informacye następujące:

Po godzinie 6-ej wieczorem na ulicy Piotrkowskiej w pobliżu domu № 249 kręciło się kilku wyrostków. Przechodzili oni kilkakrotnie to na środek ulicy, to na chodnik; hałasując i gwiżdżąc robili oni coś około szyn. Na świadkach tego epizodu zachowanie wyrostków sprawiało wrażenie, jakby układali petardy.

Wkrótce gdy tramwaj, dążący z Górnego Rynku dojeżdżał do domu № 249, zdaniem świadków, dał się słyszeć przerywany huk, pochodzący jakby od wybuchu podłożonych pod tramwaj szeregu petard. Hukowi temu towarzyszył dym, unoszący się w górę.

Później nieco słyszano strzały karabinowe i rewolwerowe.

W ten sposób zeznaje również i maszynista Łagiewski, który niespełnienie rozkazu Nikołajewa tłómaczy wybuchem petard, tak często podkładanych pod tramwaj—skutkiem czego nie uważał za konieczne pociągu wstrzymywać i jechał dalej.

*

Ranni Delnitz i Borowski byli ofiarą przypadkową.

Delnitz, wracając z fabryki, wstąpił po drodze do sklepu Semelkiego po cukier, a następnie zamierzał iść do rzeźnika. Wtem przed domem № 243 ugodzony zostaje kulami karabinowemi. Otrzymuje również ranę w lewą nogę znajdujący się w niedalekiej odległości Leonard Borowski, ślusarz.

Delnitz i Borowski wpadają do pobliżkiego sklepu rzeźniczego Heidricha, chroniąc się od dalszych kul karabinowych.

W sklepie tym przerażone strzałami i wejściem dwóch ludzi ranionych padły plackiem na ziemię sklepowe Zofia i Pauiina siostry Sadowskie.

Po chwili następuje cisza; strzały umilkły.

Zajeżdża karetka Pogotowia. Lekarz udziela pomocy Delnitzowi i Borowskiemu. Stwierdzono, że Delnitz otrzymał trzy rany w głowę. Odwieziono go do szpitala św. Aleksandra. Żona jednak zabrała chorego później do domu na Piotrkowskiej № 259.

Borowski pozostał na kuracyi w szpitalu Geyera.

Jak nas informowano, prócz Delnitza i Borowskiego, są jeszcze inne ofiary, które odniosły lekkie rany i szukały pomocy u felczerów.

O ofiarach tych nie mogliśmy zebrać ścisłych informacyj.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro w teatrze Victoria wieczorem ujrzy światło kinkietów po raz pierwszy w Łodzi «Odsiecz Wiednia», obrazy dramatyczne Wincentego Rapackiego (ojca). Dyrekcya i reżyserya dołożyły wszelkich starań, by historyczne to dzieło, przypominające jeden z najważniejszych epizodów naszych dziejów, wystawić w należytej szacie. Kostyumy i rekwizyta stylowe, dekoracye nowe ad hoc malowane.

Żądanie biletów bardzo ożywione. Występuje cała trupa z dodaniem wielu statystów. Dziś widowisko z powodu prób z «Odsieczy Wiednia» zawieszono.

Wiadomości zamiejscowe.

Nauczyciel-kat. Przed izbą karną w Gnieźnie toczyła się w ubiegłym tygodniu sprawa, stanowiąca jaskrawy przyczynek do pedagogii i sprawiedliwości pruskiej. Józio Kamiński, chłopczyk 8-letni, d. 27-go kwietnia r. b. poszedł zdrów i wesół do szkoły w Ostrowiu. Powróciwszy do domu, skarżył się na nauczyciela Vettera, że go obił przy nauce rachunków; malec nie chciał nic jeść, położył się do łóżka, stracił mowę i dnia 5-go maja umarł. Ojca zmarłego, Franciszka Kamińskiego oskarżono o obrazę nauczyciela Vettera, ponieważ znajomym i urzędnikowi stanu opowiadał, że synek jego umarł wskutek pobicia przez nauczyciela. Sąd ławniczy skazał Kamińskiego za obrazę Vettera na 50 marek grzywny lub 10 dni więzienia. Wskutek apelacyi, założonej przez skazanego, odbyła się powtórna rozprawą przed izbą karną w Gnieźnie. Świadkowie, przeważnie dzieci, zarówno polskie, jak niemieckie, zeznali zgodnie, że nauczyciel bił w owym dniu Kamińskiego po głowie za to, iż nie umiał rachować, kłał go, a potem pchnął tak, że chłopiec uderzył głową o ławę, kopał go i bił kijem po plecach. Przytem krzyczał po niemiecku: „Przeklęty polaku, zabiję cię!"

Po śmierci Kamińskiego Vetter bił swoje uczennice za to, że opowiadały o zajściu, i zakazał im mówić o tem. Nauczyciel Vetter zeznał, że nie przypomina sobie, czy bił Kamińskiego. Urzędnik stanu jako przyczynę śmierci Kamińskiego podał w akcie zejścia koklusz, bo mu inny nauczyciel opowiadał, że malec cierpiał na tę chorobę. Lekarz powiatowy zeznał, że ekshumacya zwłok nastąpiła d. 23-go listopada, że jednak powodu śmierci nie można było sprawdzić. W sądzie odczytano również list nauczyciela Vettera do inspektora powiatowego, w którym między innemi pisze: „Proszę mi zwrócić moje podanie do prokuratoryi, abym mógł je zniszczyć, ponieważ nie mam powodu i nie czuję się powołanym występować przeciwko Kamińskiemu. Wzbraniam się czynić w tej sprawie jakichkolwiek dalszych kroków". Mimo tego wyraźnego, choć pośredniego przyznania się do winy, regencya w Bydgoszczy, jako przełożona władza nauczyciela, podjęła postępowanie karne o obrazę. Izba karna apelacyę odrzuciła i wyrok sądu ławniczego zatwierdziła.

Ostatni. W Atenach zmarł ostatni z uczestników walki o niepodległość Grecyi, dr. Apostolos Maurogenis, przeżywszy 114 lat. Urodzony w roku 1792 w Paros, wyjechał w młodym wieku z rodzicami, prześladowanymi przez turków, do Włoch, gdzie poświęcił się studyom lekarskim. Usłyszawszy w r. 1821 o wybuchu w Grecyi powstania przeciwko Turcyi, młody Maurogenis tworzy we Włoszech oddział ochotniczy i spieszy na pomoc współbraciom. Wstąpiwszy do oddziału słynnego partyzanta Teodora Kolokotronisa, bierze udział w wielu bitwach i potyczkach w Grecyi południowej. Wreszcie, raniony ciężko w głowę podczas potyczki w wąwozie Derwenakia, opuszcza plac boju. Zmarły zasłużył się również przez utworzenie pierwszych oddziałów sanitarnych w wojsku greckiem i założenie pierwszego szpitala greckiego. Do ostatniej chwili zachował przytomność umysłu.

D-r Lapponi. Zmarły w tych dniach w Rzymie lekarz przyboczny Piusa X, d-r Giuseppe Lapponi, ukończywszy z odznaczeniem uniwersytet boloński w r. 1875, piastował przez pewien czas stanowisko asystenta d-ra Tartuffiego, profesora anatomii patologicznej w tym uniwersytecie, poczem praktykował w Capalone w Toskanii i innych miejscach, zyskując sobie coraz większą wziętość. W r. 1888 powołał go na asystenta lekarz przyboczny Leona XIII, poprzednio zaś Piusa IX, dr. Ceccarelli. Niebawem dr. Ceccarelli umarł, a dr. Lapponi po nim stanowi-

sko i tak umiał zręcznością zawodową i charakterem zacnym pozyskać zaufanie papieża, że Leon XIII wznowił specyalnie dla niego tytuł «Archiatre di Sua Santita». Stanowisko dr. Lapponiego nie było bynajmniej synekurą, oprócz bowiem starannego czuwania nad zdrowiem dostojnego pacyenta, oblegany był bez przerwy przez wyższych dostojników kościelnych, dyplomatów, arystokracyę i mnóstwo innych osób, bądź to pragnących korzystać z wiedzy jego, bądź to przychodzących dowiedzieć się o zdrowie papieża. Prócz tego napastowali go dziennikarze, domagając się interwiewów, w chwilach zaś wolnych od tych odwiedzin musiał odpowiadać na setki nieraz telegramów, dopytujących się o zdrowie Głowy Kościoła. Wynagrodzenie za to wszystko było zgoła niewielkie, wynosiło bowiem zaledwie 250 fr. miesięcznie. Po śmierci Leona XIII otoczenie nowego papieża usiłowało usunąć dr. Lapponiego ze stanowiska wpływowego. Pius X jednak nie chciał o tem słyszeć, mówiąc: „Jakże możecie żądać, abym usuwał człowieka, który doprowadził poprzednika mojego do 93-go roku życia?“ Nieboszczyk chorował już od dłuższego czasu na raka żołądka. Przed czterema miesiącami pewien pacyent przepowiedział mu, że umrze w grudniu r. b. Przepowiednią ta spełniła się zupełnie.

—:—:—:—

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 13 grudnia. Widząc braki w istniejących przepisach prawa o prasie, oraz, że prasa nie jest obca nadużywaniu swobody druku, co ujawnia się np. w tych przypadkach, kiedy występne czyny w jaskrawym opisie stawiane są za przykład godny naśladowania, minister sprawiedliwości złożył w radzie ministrów wniosek o wprowadzenie w życie art. 133 nowego kodeksu karnego, karzącego więzieniem do 8 miesięcy, aresztem do 3 miesięcy i grzywnami do 300 rb. za wychwalenie mów i artykułów o charakterze występnym. Ta sama kara za rozszerzanie i publiczne wystawianie utworów i obrazów, zawierających świadomie taką pochwałę.

Petersburg, 13-go grudnia. W październiku w Paryżu odbył się zjazd w sprawie położenia kresu handlowi kobietami. Z powodu powziętych przez kongres uchwał, obecnie ministeryum handlu postanowiło wywieszać na stacyach kolejowych i na przystankach ogłoszenia, wzywające publiczność do natychmiastowego zawiadamiania żandarmów w przypadkach, kiedy pasażerkę oszukaną przywożą, w celu pchnięcia jej na drogę prostytucyi. Policyi polecono śledzić działalność przedsiębiorców zakładów zabaw i kontrolować agentury artystyczne. Prócz tego ministeryum spraw wewnętrznych porozumiewa się z ministeryum sprawiedliwości w sprawie wniesienia do rady ministrów wniosku o niezwłoczne na zasadzie art. 87-go praw zasadniczych — wprowadzenie w życie art. 524 i 529 nowego prawa karnego o występnem stręczycielstwie.

Najwyżej zatwierdzono osobny dziennik rady ministrów o przeznaczeniu kapitałów kas oszczędności i emerytalnych na zakup 6% imiennych świadectw Banku włościańskiego.

Petersburg, 13 grudnia. Do tej pory główny zarząd Czerwonego Krzyża wysłał do miejscowości, nawiedzonych przez nieurodzaj, 1,368,380 rb. W celu ożywienia działalności delegowano do gub. ufańskiej—Suchodolskiego, do gub. tambowskiej—Wilkena, do okręgu dońskiego — emerytowanego generał-lejtnanta Wołkowa, do uralskiego i turgajskiego — ks. Golicyna. W gub. kazańskiej stwierdzono: 115 kuratoryów, 340 kuchni, w których otrzymuje posiłek 32,785 dzieci, tak samo w gub. samarskiej, symbirskiej, riazańskiej, z wyjątkiem gub. kazańskiej i samarskiej, gdzie już obecnie bardzo potrzeba pomocy, w innych miejscowościach wielkiej biedy można spodziewać się dopiero w połowie zimy. Kasa głównego zarządu posiada obecnie 1,133,886 rb.

Petersburg, 13 grudnia. Główny sąd wojenny uwzględnił protest prokuratora w sprawie Fudzińskiego i Bunakowa, wyrok skasował i sprawę odesłał do ponownego osądzenia. Przewodniczącemu, generałowi Kirilinowi, postanowiono uczynić wymówkę.

Petersburg, 13 grudnia. Komisya przedsoborowa uchwaliła, że sąd cerkiewny sprawują osobne instytucye cerkiewne z zastrzeżeniem wszystkich praw władzy biskupa.

Petersburg, 13 grudnia. W zaprzeczeniu depeszy «Now. wr.» o tem, jakoby sprawę byłego policmajstra Cichockiego umorzono, donoszą, że prokurator nie podał jeszcze wniosku w tej zawikłanej sprawie.

Petersburg, 13 grudnia. W sprawie Niebogatowa szczegółowe zeznania złożył komendant „Apraskina“ Liszin. Pancernik „Apraksin“ był oddawna nie do użytku, górny pokład przeciekał. Załoga była niewyćwiczona i tylko dzięki pracom oficerów stała na wysokości. W bitwie w d. 27 maja artylerya nie zadowalała. Pocisków było mało. Sygnał Niebogatowa o poddaniu się świadek poczytywał za obowiązek ratowania załogi. Liszin wyraża się z pochwałami o oficerach.

Mińsk, 13 grudnia. W radzie miejskiej, przy udziale profesora Amalickiego, rozważano sprawę otwarcia uniwersytetu w Mińsku. Rada miejska potwierdziła rezolucyę, sporządzoną w roku 1903, z której mocy miano pod uniwersytet dać grunt potrzebny i 500,000 rb. Postanowiono w kierunku pozyskania uniwersytetu działać wszelkiemi siłami, uzyskać pomoc od ziemstw, postarano się o zapomogę półmilionową, przyczem rada miejska wyraziła życzenie, aby procent żydów ustanowić przynajmniej wśród studentów od 25 do 30.

Odesa, 13 grudnia. Przy pościgu za bandytami, którzy obrabowali sklep Ickowicza przy ul. Preobrażeńskiej, zabito chłopa przypadkowo. Bandyci, którzy obrabowali Bank międzynarodowy, nie mogli skorzystać z walorów, gdyż numery zapisane były do ksiąg, a na godzinę przed rabunkiem Bank przekazał do Mikołajewa 136,000 rubli.

Jarosław, 13 grudnia. Zgromadzenie gubernialne uchwaliło nie wyłączać byłych posłów do Dumy: Szachowskiego, Skulskiego i Niekrasowa. Trzech radnych wyszło z sali, oświadczając, że nie mogą zasiadać razem z osobami, znajdującemi się pod sądem.

Piratin, 13 grudnia. Z 28 oskarżonych o pogrom folwarku Rokitnoje ks. Repnina, 8 skazano na więzienie od 6 miesięcy do roku.

Penza, 13 grudnia. W depo kolei syzrańsko-wiaziemskiej dwaj nieznani ludzie zranili pomocnika naczelnika depo, Chlebnikowa. Tenże wkrótce zmarł. Zabójców nie wykryto.

Sewastopol, 13 grudnia. Majtkowi Ciomowi, żołnierzowi Batryszewowi i prowizorowi Kantorowiczowi karę śmierci za udział w powstaniu listopadowem zamieniono na bezterminowe ciężkie roboty.

Petersburg, 13 grudnia. Ministeryum skarbu zamierza wyjednać u rady ministrów powiększenie w dwójnasób ilości produkcyj gorzelni otwartych po r. 1903-im z ograniczonem prawem produkcyi.

Kijów, 13 grudnia. Na mocy okólnikowego rozporządzenia gubernatora, żydom nie posiadającym prawa pobytu wszędzie w Rosyi, pozwolono przebywać w Kijowie dobę i wyjednywać pozwolenie na dalszy pobyt, w razie przeciwnym nastąpi wydalenie i pociągnięcie do odpowiedzialności.

Odesa, 13 grudnia. Wznowiono naładowywanie zboża na parowce zagraniczne.

Rzym, 13 grudnia. Przybył tu wydalony z Paryża monsignor Montagnini i udał się wprost do Watykanu.

Paryż, 13 grudnia. Dzisiaj spisano wiele protokółów o naruszeniu przez kościoły prawa o zgromadzeniach. W samym Paryżu było takich kościołów 69.

Londyn, 13 grudnia. Ogłoszono dzisiaj dekret o wprowadzeniu rządów konstytucyjnych w Transwaalu. Rada prawodawcza składa się z 15-tu członków, mianowanych przez gubernatora. Ustawy wyborczej nie ogłoszono dotychczas. Skład rady zmienia się co lat 5. Prawodawcze zebranie narodowe składa się z 62-ch członków. Rozprawy w zebraniu narodowem prowadzone być mogą zarówno w języku angielskim, jak i holenderskim.

Lwów, 13 grudnia. Sąd odmówił wydania władzom rosyjskim dr. Kraszewskiego, okazało się bowiem z dokumentów, nadesłanych tu z Włocławka, że oskarżony nie jest winien ucieczki ze szpitala zabójcy żandarma, Laskowicza.

Budapeszt, 13 grudnia. Przy omawianiu odpowiedzi na królewską mowę tronową, opozycya oświadczyła w parlamencie, że wobec choroby króla i nie chcąc zakłócać mu spokoju, wstrzymuje się od krytykowania mowy tronowej. Po przemówieniu prezesa ministrów, przyjęto jednomyślnie tekst odpowiedzi.

Białogród, 13 grudnia. Dzisiaj obchodzą tutaj stuletni jubileusz oswobodzenia od turków. W mieście flagi. W pałacu urządzono przyjęcie. Ogłoszono amnestyę i uwolnienie wojskowych od kar sądowych.

DZIENNE.

Petersburg, 14 grudnia. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi sądu okręgowego petersburskiego, Bielewcew, ogłasza, że w powierzonej mu sprawie o rozpowszechnianie odezwy wyborskiej, większa część oskarżonych została już zbadaną, lecz niektórzy z powodu braku wiadomości o miejscu ich zamieszkania, dotychczas zbadaną być nie mogła. Dlatego w celu szybszego ukończenia śledztwa, nie przypuszczając, by te osoby ukrywały się rozmyślnie przed sądem i śledztwem, sędzia Bielewcew prosi je o zakomunikowanie mu swoich adresów.

Petersburg, 14 grudnia. Od środy rozpoczęły się w ministeryum skarbu posiedzenia międzywydziałowej komisyi pod przewodnictwem wiceministra Czystiakowa, obradującej nad ogólnem zastosowaniem do wymagań art. 116 praw zasadniczych tymczasowych budżetów wydatków wszystkich władz.

Petersburg, 14 grudnia. W ciągu miesiąca listopada zarząd do spraw drobnego kredytu, pozwolił wydać pożyczki na kapitały zakładowe z funduszów banku państwa 69 towarzystwom kredytowym w ogólnej sumie rb. 104,000.

Tyflis, 14 grudnia. Niektórzy tatarzy zabrali stada bydła ormiańskiej wsi Karmir w powiecie kazachskim. Włościanie tatarzy nietylko zwrócili tatarom stada, ale sami aresztowali winnych i wydali ich władzom jako prowokatorów.

W Tyflisie aresztowano siedmiu anarchistów-terrorystów, których w drodze administracyjnej wysłano na Syberyę.

Sewastopol, 14 grudnia. Główny komendant, admirał Skrydłow, w sprawie o powstaniu listopadowem floty prowizorowi Kantoroniczowi, majtkowi Cioma i żołnierzowi Barszczewowi karę śmierci zamienił na ciężkie roboty berterminowe.

Symbirsk, 14 grudnia. W powiecie ardatowskim wybuchły groźne rozruchy. W majątku Paradiejewoj, należącym do Iwanowoj i Biliakowa, włościanie uwieźli zboże i uprowadzili bydło. Mieszkanie administratora zrabowano; dwóch służących zabito, z tych jednego widłami. Z Symbirska wysłano wojsko.

Warszawa, 14 grudnia. Bomba, znaleziona w mieszkaniu robotnika na ulicy Grochowskiej, zawierała dwie płytki melenitu. Dziś rozsadzono ją w obozie saperów pod Warszawą. Siła wybuchu była straszliwa i rozniosła zlodowaciały wał. Wybuch spłoszył całą Warszawę.

Moskwa, 14-go grudnia. W środę na stacyi Kursk z wagonu aresztanckiego zbiegł b. oficer 17 batalionu saperów, Borys Szadanowskij, przepiłowawszy kratę żelazną.

Chersoń, 14 grudnia. Przez podkop w więzieniu politycznem zbiegło dziesięciu więźniów politycznych.

Berlin, 14 grudnia. W dodatku nadzwyczajnym «Norddeutsche» pisze, „że parlament rozpuszczono albowiem jego większość odmówiła rządowi związkowemu środków do urzeczywistnienia zadania narodowego. „Parlament odrzucił żądania, zadość uczynić któremu jest nieuchronną koniecznością dla przyszłości kolonij niemieckich w południowej Afryce, a tem samem zachwiał wszechświatowe stanowisko Niemiec.

Rzecz idzie nie tylko o Afrykę, ale i o to, czy Niemcy są zdolne z wielkiego mocarstwa europejskiego rozwinąć się w mocarstwo wszechświatowe“.

Bez względu na surowy ton mowy kanclerza, zapowiadającego, iż jeśli parlament chce przesilenia, będzie je miał, centrum i socyal-demokraci nie bacząc na serca i honor narodu niemieckiego, pozostali nieprzejednani, wykazali małomówność i zaciętość.

Do narodu niemieckiego należy teraz osądzić, czy podobna zdrada opowiada jego intersom i powadze.“

Berlin, 14 grudnia. W mowie, poprzedzającej

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ukochanego naszego syna ś. † p.

Bronisława Świętosławskiego,

ucznia polskiego gimnazyum, w szczególności Sz. ks. prefektowi Nawakowskiemu, profesorom i kolegom zmarłego za okazanie współczucia składają z głębi serca „Bóg zapłać" **Rodzice.**

rozwiązanie parlamentu, Bülow między innemi oświadczył, iż chce jeszcze w ostatniej chwili wskazać na ciężką odpowiedzialność, jaką biorą na siebie posłowie.

„Idzie o to, mówił dalej Bülow, czy chcemy narazić na niebezpieczeństwo naszą powagę, honor naszego oręża, nasze narodowe stanowisko, w celu zaoszczędzenia stosunkowo niewielkiej sumy przy końcu wyprawy, kosztującej miliony marek. Rząd nie może dopuścić, by partye parlamentarne wskazywały mu, ile wojsk winno być użytych do urzeczywistnienia przedsiębranych przez niego wypraw wojennych".

Londyn, 14 grudnia. Izba gmin przyjęła po trzeciem czytaniu projekt do prawa o odszkodowaniu robotników.

Londyn, 14 grudnia. Do «Daily Mail» donoszą z Jokohamy na zasadzie wiadomości dzienników, iż rząd japoński obstalował jeszcze jeden pancernik pojemności 22,000 ton. Pancernik będzie budowany w tych warsztatach, które niedawno spuściły na wodę pancernik «Satsuma».

Szanghaj, 14 grudnia. Wice-król Nankinu wysyła dwa pułki do Pingsijanu, skąd po dawnemu nadchodzą niepocieszające wieści. Dwa krążowniki chińskie odpłynęły z Buzunu do Kijukiang-Kijanghi. Odpłynęła tam i korweta angielski „Kadmus".

Teheran, 14 grudnia. Zdrowie szacha znacznie się pogorszyło. Przez pewien czas szach był bezprzytomny.

Teheran, 14 grudnia. Podpisy na akcye banku narodowego dają nieznaczne rezultaty. Zauważono brak zaufania do przedsiębiorstwa. Rozumniejsi członkowie parlamentu uznają, iż parlament nie może zrealizować, jak obiecano, pożyczki wewnętrznej i dlatego radzą, aby zaciągnięto ją zagranicą.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

4% renta państwowa: żądano 74; ofiarowano 73; tranzakcye 73.35.

5% pożyczka wewnętrzna z roku 1905: żądano 91.50; ofiar. 90.50; tranzakcye — —

5% pożyczka wewnętrzna z roku 1906: żądano 86.25; ofiar. 85.25; tranzakcye — —

4½% listy ziemskie: żąd. 88.15; ofiarow. 87.25; tranzakcye 87.60.

4% listy ziemskie: żąd. 81.75; ofiarow. 80.75; tranzakcye — —

4½% listy zastawne m. Warszawy: żąd. 83.30; ofiarowano 82.50; tranzakcye 83.30.

5% listy zastawne m. Warszawy: żąd. 89.25; ofiarowano 88.25; tranzakcye — —

4½% listy zastawne m. Łodzi: żąd. — —; ofiar. —.— tranzakcye 81.95.

5% listy zastawne m. Łodzi: żąd. — — ofiarow. — — tranzakcye — —

Pożyczki prem. I-ej emisyi: żądano 385; ofiar. 375; tranzakcye — —

Pożyczki prem. II-ej emisyi: żądano 280; ofiar. 270; tranzakcye 275

Premiówki szlacheckie: żądano 235; ofiar. 227; tranzakcye — —

Lilpopy: żąd. — —; ofiar. — —; tranz. — —

Rudzki: żąd. — —; ofiar. — —; tranz. 432½.

Starachowice: żąd. — —; ofiar. — —; tranz. — —

Putiłowskie: żąd. — —; ofiar. — —; tranz. — —

Czeki na Berlin: żąd. 46.65; ofiar. — — tranz. 46.65

Tendencya dla papierów rządowych słaba, dla listów mocna

Giełda petersburska.

(Tel wł. „Rozwoju").

Renta państwowa 73.68⅝.

B. P.

LEON KRUKOWSKI,

długoletni Członek Protektor Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi, zasnął w Bogu dnia 12 grudnia r. b. w Łodzi, przeżywszy lat 66, o czem z żalem zawiadamia

ZARZĄD

1751 **Stow. Wzajemnej Pomocy Prac. Handl. m. Łodzi.**

Dla ucznia. Gwałtownie potrzebny jest szynel czarny dla ucznia klasy III, gdyż biedactwo pomimo przejmujących chłodów i dość silnych przymrozków, chodzić musi do szkoły tak lekko odziany, iż każdej chwili grozi mu ostre przeziębienie.

Zwracamy się więc do zamożniejszych czytelników naszych z gorącą prośbą o szynelek, który niepodobna, aby nie znalazł się w zamożniejszym domu, posiadającym dzieci w wieku szkolnym.

Tabela wygranych.

W 5-ym dniu ciągnienia 5 klasy 187-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 13-go grudnia 1906 roku.

Rubli **4000** № 13271. Rub **2000** № 11844. Rub. **1000** №№: 6845 7076 9694 12695 20079. Rub. **400** №№: 1587 3178 3641 3799 4210 5610 10546 15347 17164 22922. Rb. **200** №№: 1963 5744 6972 8085 8361 8597 8841 11196 12440 13609 15964 15519 20859 20735 21745 21797. Rub. **100** №№: 108 228 323 759 2799 6780 8425 10252 11431 11402 12071 12705 16766 18058 18490 19046 20512.

Rubli **80** №№: 81 73 112 255 88 411 28 45 82 93 629 702 36 47 91 820 39 956 2030 45 50 76 84 153 55 201 6 46 326 70 91 426 526 38 39 47 60 69 76 625 55 70 720 65 878 77 2081 89 125 39 218 28 65 80 305 88 90 404 43 71 504 20 38 40 51 71 76 715 52 59 72 875 909 33 59 67 3115 42 60 82 238 75 80 82 313 76 470 547 82 84 86 614 46 59 99 708 808 16 19 29 39 916 90 4008 14 27 49 129 59 84 201 22 48 87 88 95 309 20 579 85 601 3 39 99 786 90 826 48 59 93 997 5012 40 42 80 184 59 86 314 67 82 89 92 425 45 64 66 507 27 42 88 97 624 40 71 741 43 86 895 908 78 6016 18 55 143 219 64 72 87 303 10 25 75 84 420 25 73 93 530 32 525 58 29 682 849 59 931 87 95 7000 20 21 62 85 134 35 58 67 236 93 95 314 15 52 68 439 61 74 505 24 711 26 32 41 79 815 25 40 97 935 99 8019 98 136 45 50 53 56 82 87 246 48 76 93 412 87 521 42 621 26 709 63 94 802 59 61 97 98 921 26 61 79 9027 187 251 327 55 60 64 405 97 500 26 83 85 86 87 92 626 55 702 36 57 72 97 807 38 95 10033 42 51 56 107 45 47 61 384 56 83 92 404 6 13 29 83 509 22 615 80 81 702 5 7 10 23 27 817 94 902 13 11017 20 41 55 61 71 97 240 98 364 409 53 98 524 33 95 642 714 16 61 88 841 54 982 91 12015 24 51 89 119 20 200 4 10 24 27 47 98 303 14 53 60 491 586 623 60 80 783 809 34 843 905 31 33 59 65 66 72 13091 106 12 20 33 229 54 484 503 25 35 85 86 619 30 782 815 50 63 907 12 34 14038 108 14 219 42 98 328 405 65 508 55 612 28 88 705 895 912 43 83 15023 36 48 110 14 23 51 235 55 57 70 341 44 470 91 511 14 24 30 82 654 74 89 724 29 58 69 83 88 864 97 909 85 90 16062 142 251 76 304 35 86 89 414 67 77 527 40 62 616 23 26 30 91 44 73 99 741 51 924 32 51 78 17003 9 34 97 107 21 57 89 198 269 309 16 30 48 63 424 61 91 584 659 64 97 704 27 33 607 22 33 44 921 81 18043 55 137 40 80 97 214 44 45 55 56 310 47 88 460 68 518 28 53 611 725 39 902 36 96 19023 27 37 89 93 105 12 24 26 317 39 422 36 46 79 580 82 88 641 49 53 59 708 24 62 82 877 86 958 77 20064 72 133 48 80 84 85 216 21 51 328 441 50 52 93 95 627 57 760 94 850 96 905 6 12 15 65 73 21013 38 61 125 34 207 34 51 65 314 50 59 69 81 424 76 79 532 48 53 677 763 73 844 58 999 22049 118 43 70 265 73 88 314 43 55 79 84 498 563 74 636 700 91 99 804 48 55 65 75 934 59 73 23071 121 60 226 56 62 63 87 321 91 96.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
13 XII 1 pp.	734.8	+ 2.6	60	Pd 1	Z dnia 13/XII Temperatura max. — 2.7° C. Temperatura min. — 0.0° C. Opadu 0.5
13/XII 9 w.	731.9	+ 0.8	87	Pd W 1	
14/XII 7 r.	730.9	— 5.2	85	Pd W 1	

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. wrześniu i październiku 1906 r. za frachtami: Szczepetowo S. P. W. 1097 dziegeć i węgiel drzewny, S. Zylberberg; Kursk m. M. K. W. 51151 towar wełniany, Hazizow i Czernow; Zyzdra M. K. W. 4724 wełniany wyrób, M. Merenincew; Zasenhof R. O. 55217 papier w belach, O. Midtke; Białystok S. P. W. 105769 skóry wyprawione, N. Mstibowski; Białystok 105799 blaszane latarki, H. Czapliński, Białystok 106296 i 106509 wełniane odpadki, M. Gotlib; Białystok 106928 tkanina wełniana, D. Solnicki; Petersburg Tow. S. P. W. 220207 tabaczne wyroby, A. A. Bogdanow i S-ka; Petersburg 226728 tabaczne wyroby, Saatczy i Mangubi; Petersburg 220879 wełniane odpadki, Akc. Tow. Gerhard i Gej; Wilno Tow. S. P. W. 253357 sukno, S. W. Szczybuk; Osinowka M. Br. 368711—1494 wełniana przędza, Nacz. stacyi; Maksaticha M. W. R. 7145 wełniany towar, Nacz. stacyi; Rybińsk Przyst. Kopajewo Mosk. Wind. Ryb. 109890 rękodzielnicze wyroby, Samolepia; Stenden Mos. Win. Ryb. 14376 rękodzielnicze wyroby, L. Hercenberg; Warszawa m. Nad. 153601 — — Lipski i Pinkus; Warszawa 153314 towar skórzany, Bursztyn; Warszawa 153607 rękodzielnicze wyroby, Lipski i Pinkus; Warszawa 149788 optyczne narzędzia, Jaruntowski; Warszawa 149648 farbka w proszku, Gałewski; Dawlekanowo S. Złat. 5904 rękodzielnicze wyroby, P. I. Fryzen; Ob' Syber. 4318 domowe rzeczy, W. Halpern; Warszawa Kow. Nadw. 253925 towar skórzany, M. Kryształ; Warszawa Kow. Nad. 251840 mąka kartoflana, Gotgold; Kiszyniów P. Z. 33525 jedwabne chustki, J. Rozenfeld; Nachiczewań Tem. P. W. 562 wino winogr., H. I. Titrow; Astrachań Przystań 1022 pieprz w strączkach, K. Kapłan; Moskwa m. Raz. Ur. 203524 mydło i perfumy, Brokar; Marjupol Jek. 8172 flanela, W. I. Jagupow; Granica W. W. 18310 figi, A. Hamburger; Sosnowice W. W. 30654 rury żelazne, Huta „Katarzyna"; Biała Cerkiew P. Z. 2011 pierzyna i książki drukowane, Weksler; Warszawa W. W. 35399 piśmienne materyały, I. Sosnowski i S-ka; Petersburg Tow. Mik. 312078 książki drukowane, G. Kaziejew; Warszawa W. W. 35419 skóry wyprawione, B. Ajzensztejn; Wiedeń 5981—1 próbki, J. Popper; Quedlinburg 1—1 farby, W. Brauns; Frankfurt a M. 6—1 szuwaks, A. Altschüler i C-o; Noworadomsk W. W. 23779 meble gięte, Br. Tonet; Warszawa W. W. 130623 herbata, W. Wysocki; Warszawa 129498 wyroby tabaczne, Br. Polakiewicz; Warszawa 129489 farbka w proszku, F. Gałewski; Warszawa 130294 cukierki, H. F. Flatt; Warszawa 130202 herbata, „Perłow"; Noworadomsk W. W. 23687 szczotki, Rozencwejg; Włocławek W. W. 20881 naczynia fajansowe, Tejchweld i Asterbmam; Pruszków W. W. 11049 barwniki anilinowe, Akc. Tow. Zakładów Chemicznych. A na Łódzkiej miejskiej stacyi: Białystok s. p. w. 88283 sukienne obcinki, M. Słonimski; Białystok 89730 wełna sztuczna, I. Szereszewski; Białystok 86949 wełna sztuczna, N. Sidrański; Białystok 88951 wełna sztuczna, M. Horowski; Białystok 88991 sukienne obcinki, M. Słonimski; Białystok 90432 90461 i 90462 wełna sztuczna, M. Horowski; Białystok 92088 wełna sztuczna I. Szereszewski; Białystok 92682 wełna sztuczna, G. Wygodzki; Białystok 93735 wełna sztuczna, I. Lewin; Białystok 94944 wełna sztuczna, S. Lubecki; Mińsk M. Br. 5433 obcinki bawełniane, Z. Ł. Rabinowicz; Petersburg Tow. M. W. R. 94298 przędza bawełniana, M. Altszuler; Petersburg Tow. Bal. i P. Ryż. 3972 przędza bawełniana, L. Jufit; Petersburg Tow. M. W. R. 95680 przędza bawełniana, L. Jufit; Petersburg Tow. Bal. i P. Ryż. 2023 wełna sztuczna, J. L. Ajzenberg; Białystok s. p. w. 95514 wełna sztuczna, M. Frenkel; Białystok 95669 wełna sztuczna, M. Słonimski; Białystok 95693 wełna sztuczna i gałgany, M. Gotlib; Białystok 96546 gałgany i wełna sztuczna, M. Słonimski; Białystok 96642 przędza wełniana, M. Frenkel; Białastok 96889 wełna sztuczna, M. Tykocki; Biylystok 1037 wełna owcza; S. Alpern; Białystok 51073 palto, B. Abramowicz; Torecsberg R. or. 76803, 76804, 76805, 76806 i 76807 wełna owcza, B. Weger; Tukum R. or. 5174, 5175 i 5176 wełna owcza, Litler; Tukum R. or. 5239, 5240, 5241, 5242, 5243 i 5244 wełna owcza, P. Weger; Kijów I P. Z. 136284 chustki bawełniane, S. Samers; Rowno P. Z. 19967 obcinki sukienne, P. Szojmer; Warszawa W. W. 113299 obcinki sukienne, Boruch Czarni; Warszawa W. W. 122398 cygara, Teodor Bryn; Warszawa m. Nad. 139237—140251 cygara, Teodor Bryn; Warszawa Kow. Nad. 229761 cygara, Teodor Bryn.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 1724-3—3